№ 273. Wtorek, dnia 24 Grudnia 1918 r. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie	5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu .	6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:	
Miesięcznie . . .	6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 30 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:

Na I str. wiersz drobnem pismem	2 k. — h.
„ III „ „ „ „	1 „ 20 „
„ IV „ „ „	— „ 60 „
Drobne za wyraz	— „ 20 „

Wieczór wigilijny spędzimy po raz pierwszy od stu dwudziestu czterech lat w Wolnej i Niepodległej Polsce. Niema dziś nad narodem naszym żadnego z tych tyranów, którzy rozdarli ciało Polski na części. W gruzach leżą państwa zaborców. Słowo Ciałem się stało.

Najgorętsze życzenia, wszystkich Polaków, za które całe pokolenia życie oddawały, spełnione.

W wieczór wigilijny z przepełnionych radością serc popłynie jedna modlitwa dziękczynna.

Czyż jednak nic nam nie mąci tej radości, czy żadna troska nie trapi?

W wigilijną noc z piersi całego narodu wyrwie się też prośba, do Boga, który zstępuje na ziemię, o zgodę w narodzie. Niech ziarno miłości, posiane w tym dniu zjednoczy nas wszystkich przy wspólnym ołtarzu Ojczyzny. Niech zniknę waśnie i swary. Wszak Polska jeszcze nie Zjednoczona!

Obyśmy następną wigilję spędzili w radośniejszym nastroju. Wierzymy, że za rok będziemy łamali się opłatkiem w Polsce Zjednoczonej. Ale zjednoczonej nietylko terytorjalnie lecz i duchowo, co jest niezbędnem dla naszej nowopowstającej państwowości.

Temi życzeniami Zjednoczenia Narodu w dniu Bożego Narodzenia dzielimy się z wszystkimi naszemi czytelnikami.

W dniu tradycyjnym łamania się opłatkiem, w dniu gdy z serc wszystkich wyrywają się najgorętsze prośby o spełnienie życzeń naszych, w tajemną noc przyjścia Chrystusa na świat możemy powiedzieć—Słowo Ciałem się stało.

Dotrzymana została obietnica dana naszemu narodowi — poprzez lata niewoli, bólów i łez doczekaliśmy jaśniejszego dnia. Ciałem stała się nasza wiara w powstanie Polski.

Smierć grozi narodom niekarnym.

Niezupełnie godząc się z poglądami wyrażonemi w artykule, pomieszczamy go, gdyż wiele poruszonych w nim kwestji zasługuje na uwagę.

Dopóki kraj nasz cały przywalony był głazem strasznego ucisku, można się było łudzić, że pod tym kamieniem tli się mnóstwo zapału, utajonej energji, cnót obywatelskich, talentów politycznych, uczuć społecznych, które się nagromadziły w biegu lat i leżą skrycie, niby ruiny pogrzebane w katakumbach, by przy lada sposobności wybuchnąć.

Skoro jednak zawierucha dziejowa zruszyła ten kamień, gdy się odwaliło wieko grobowe, ujawniła się straszna tajemnica. Z trumny, zamiast marsowego męża, wynurzył się z prawej strony chochoł z wiechą pawich piór, a z lewej strony szkielety organizacyjne, za słabe, by nadać odpowiedni pion ciążącym ku nim tłumom, zwichnęły się samo pod naciskiem ciemnych mas, i cały ruch przybrał wreszcie postać bezkształtną, poleciał po linji najmniejszego oporu, pochylając się żywiołowo i niemal całkowicie w stronę walki partyjnej. Słowem, nikt nie stanął na wysokości zadania. Okazało się, że analfabetyzmowi z dołu w literalnem tego słowa znaczeniu towarzyszył analfabetyzm polityczno-społeczny zwierzchnich warstw narodu, t. zw. społeczeństwa. Żeśmy byli zupełnie nieprzygotowani do wypadków, które nas zaskoczyły znienacka, żeśmy skarleli i struli się sami przez wyrzeczenie się marzeń, dawnych aspiracji i wielkich ideałów demokratycznych. I jeżeli byliśmy jako Ci—co potracili rozum w mękach długich...

Dziś nie zyskawszy wiele pod tym względem, dołączamy do tej straty naszą szkodę, plwanie na siebie, żarcia jedni drugich — i wynaturzenia pojęć. Więc, zamiast spóznionych żalów, potępieńczych swarów trzeba jak najusilniej odzyskiwać ów stracony rozum. Należy odzyskać wypruty zmysł i myśl polityczną, świadomy stosunek do zjawisk społecznych, jasny i krytyczny pogląd na dobę obecną, ogólną linią orjentacyjną dla przyszłych działań. Jest to robota konieczna i pilna bardzo, bo nierozstrzygnięte i niezałatwione kwestje mogą ze wzmożoną grozą stanąć przed obliczem historji. A w decydujących takich chwilach zależeć będzie w najwyższym stopniu od tego, czem my sami będziemy w tej dobie, czy zgrają bezmyślnych rozbitków, przypadkowym często i mechanicznym zlepkiem żywiołów, czy rozumnie zorganizowanem społeczeństwem, różniącem się w szczegółach, ale zgodnem tam, gdzie chodzić będzie o istotę najważniejszej sprawy: życia, czy powolnego rozkładu i śmierci. Potrzeba tego rozumu staje się coraz widoczniejszą, tymczasem wiele sił zniechęconych do polityki, zwraca się do bezrobocia—myśli o jutrze. To też w tej przygotowawczej działalności uświadomienie polityczno-społeczne, głębokie i wszechstronne zrozumienie swej sytuacji na żaden sposób pomijane być nie może, zwłaszcza, że pod tym względem zaniedbanie jest wielkiem. Czas chyba zerwać się i rozprostować złożone ramiona. Ludzie mężni winni wpłynąć w wyschnięte arterje naszego życia, by przywrócić mu świeży rumieniec, ludzie twardzi, świadomi obywatelskich obowiązków, wyznawcy czynu i prawdy, że walor i powodzenie wszelkich przeobrażeń, czy to politycznych czy społecznych, zależy przedewszystkiem od wewnętrznej wartości człowieka.

Ta zubożała u nas i upadła—podnieść ją i wzbogacić należy. Nurtuje nas niemoc. Niemoc tą czuje się wśród wszystkich klas. Chaosowi społecznemu odpowiada—chaos w duszach jednostek. Podobny ferment, przynajmniej pod niektóremi względami, odbywa się w całej Europie.

Innemi słowy: nasz społeczny organizm nie posiada jedności faktycznej i jeżeli zatem chce istnieć i rozwijać się musi złożyć potężną jedność ideową. Tę ideową jednośc trzeba nie tyle stwarzać, gdyż elementy jej istnieją, ile raczej wydobyć z pod stosu partyjnych albo chwilowych interesów i zbliżyć do siebie rozmaite części, ażeby wytworzyła się jedna całość i dusza społeczna. Brak duchowej spójności istnieje nie tylko u nas, nie tylko u nas wołają o jakieś jędrniejsze ideały. Wszystkie narody wołają o wolność ale świat cały jednocześnie czuje potrzebę ładu i karności... Od Chin do Turcji, od San-Francisco do Londynu, wszystkie narody chcą wywołać przewrót, ale czują, że aby zachować swą ojczyznę, wszyscy czują, że aby nie umrzeć, aby—nie zginąć, potrzebna jest karność. Karność twarda, karność żelaznej ręki i żelaznej woli. Czemże jest owa karność, która narody ma ocalić od śmierci? Jest to—poddanie się pewnym przepisom, pewnym prawidłom, które nakazują działać porządnie, celowo, uczciwie, solidarnie—naszemu umysłowi, uczuciom i woli. Gdzie niema wspólnego celu, wspólnych metod, wzajemnej życzliwości, a choćby wspólnej komendy—tam działalność narodu zamienia się na burzę starć wewnętrznych, na rozkład i zgniliznę—zamiast pracy. Oto dlaczego potrzebna jest „karność“ społeczna; śmierć grozi narodom niekarnym, nie umiejącym się zdobyć na żelazną pracę i żelazną wolę.

Zmarnieją, zginą, aby ustąpić miejsca mędrszym, energiczniejszym, solidarniejszym. I nikt nie będzie ich żałował, nikt nawet nie będzie miał prawa litować się nad nimi, bo nie wart żyć, kto nie spełni woli Ojca Przedwiecznego, kto nie trudzi się nad urzeczywistnieniem gospodarki „Bożej“ na ziemi.

Przyłęk 18-12—18.

Aleksander Wilfort.

Kronika polityczna.

Prof. St Grabski zwrócił się już dawniej do Centralnego Komitetu Robotniczego z zapytaniem, jakie stanowisko zajmie P. P. S. wobec projektu utworzenia nowego rządu. Rezultatem narad w łonie C. K. R., było wysłanie listu z oświadczeniem, że P. P. S. nie wstąpi do rządu narodowego. Podobno stanowisko wobec tworzącego się rządu zajęła także grupa „ludowa“ ministra Thugutta.

*

Grupa posła Stapińskiego zerwała ostatecznie zgodę nawiązaną kilka tygodni temu z grupą „Piasta“ i opowiedziała się stanowczo za rządem Moraczewskiego. Wzmocnienie obecnego rządu widzi grupa Stapińskiego w uzupełnieniu gabinetu swoimi zwolennikami.

Na ministra rolnicwa wymieniany jest głównie p. Jan Dyląg, były konsulent austrjackiego ministerstwa rolnictwa w sprawach rolnych Galicji. P. Dyląg bawi od pewnego czasu w Warszawie i naradza się z rządem. Ministrem robót publicznych ma zostać inż. Józef Pruchnik z Tarnowa, na ministra bez teki obok p. Cielucha wymieniany jest włościanin Padło.

*

Jeszcze przed przerwaniem stosunków dyplomatycznych, rząd polski odniósł się do rządu berlińskiego z propozycją wydania matryc do bicia banknotów markowych i przyrządów do tłoczenia bilonu. Obecnie rząd niemiecki dał odpowiedź odmowną.

Oświadczenie.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu i stronnictwa polityczne Królestwa Polskiego i b. zaboru austrjackiego, zebrane w osobach swoich przedstawicieli w Warszawie w dniu 20 grudnia r. b. z okazji mających się rozpocząć narad państw sprzymierzonych w stolicy Francji nad likwidacją wojny i utrwaleniem pokoju światowego, oświadczają:

Jest niezłomną wolą i stanowczym żądaniem całego narodu polskiego, związanego z państwami sprzymierzonymi wspólnością idei, tradycji dziejowych, aby ścisły sojusz narodu, zawiązany w czasie wojny z państwami Koalicji, przypieczętowany braterstwem broni, i przelaną krwią bratnich zwycięskich armji także nadal, po zawarciu pokoju w całej mocy pozostał i w najdalsze przetrwał lata. Wierny wzniosłym hasłom, uznanym przez Koalicję mocarstw sprzymierzonych, naród polski przeciwstawi się z całą energją zarówno wszelkim objawom zaborczości państwowej, której ofiarą stała się Polska, jak i objawom zdziczenia i anarchji, jakie obecnie toczą organizm państwa i narodu rosyjskiego. Świadomi nieprzedawnionych praw i dziejowego posłannictwa narodu, spoglądamy w tej doniosłej chwili z wiarą i ufnością na Paryż, który gości naszych potężnych sprzymierzeńców, wdzięczni im nieskończenie za wskrzeszenie wolnej i zjednoczonej Polski w wiekopomnym orędziu prezydenta Wilsona i w uchwałach Wersalskich oraz za dopuszczenie reprezentacji narodu naszego do udziału w naradach mocarstw sprzymierzonych. Nie wątpimy, że wynikiem tych narad będzie powetowanie wielkiej krzywdy dziejowej, wyrządzonej narodowi naszemu i całej ludzkości przez rozdarcie życiowego organizmu naszej Ojczyzny, że mądrość i sprawiedliwość obradujących mężów stanu zwrócą nam naszą Polskę, która oparta o własne wybrzeże morskie i dawny polski port w Gdańsku, silna i żywotna tak pod politycznym, jak gospodarczym względem, stanie się trwałą gwarancją nowych zasad prawa i porządku, jakie ustanowi uchwała mocarsw, a tym samym także kultury i pokoju na rozległym pograniczu między zaborczym żywiołem germańskim a całym wschodem Europy.

Komitet Narodowy Polski w Paryżu upraszamy o zakomunikowanie tego oświadczenia rządom wszystkich państw sprzymierzonych.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu. Zjednoczone Polskie Stronnictwo Ludowe Król. Polskiego i Galicji. Narodowy Związek Robotniczy. Polskie Zjednoczenie Ludowe. Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne. Stronnictwo Demokr.-Narod. w Królestwie Polskim, Galicji i na Śląsku. Stronnictwo Polityki Realnej. Polska Partja Postępowa. Związek Niezależności Gospodarczej. Zjednoczenie Narodowe. Stronnictwo odrodzenia Narodowego. Stronnictwo Budowy Zjednoczonej Polski. Związek Budowy Państwa Polskiego. Stronnictwo Pracy Narodowej. Polskie Stronnictwo Demokratyczne.

Warszawa, 20 grudnia 1918.

Prof. Grabski o swej misji.

Prof. Stanisław Grabski przybył do Warszawy, jako delegat Komitetu narodowego w Paryżu dn. 5 bm. W ciągu tych piętnastu dni prof. Grabski przeprowadził szereg rokowań ze wszystkimi czynnikami politycznymi w Królestwie Polskiem, w Galicji i przedstawicielami poznańskiej Rady ludowej w celu ujednostajnienia frontu całego społeczeństwa polskiego w zakresie polityki międzynarodowej, w chwili, w której rozstrzyga się sprawa polska.

O przebiegu i wynikach swej misji delegat paryski poinformował w hotelu Bristol grono przedstawicieli prasy warszawskiej.

Na wstępie prof. Grabski podniósł znaczenie ujednostajnienia polskiej polityki zagranicznej, oświadczając co następuje:

„Jednolity front nazewnątrz musi się ujawnić w faktach konkretnych, a mianowicie: rząd, będący wyrazem konsolidacji społeczeństwa, powinien prowadzić czynną politykę wspólnie z koalicją. Obecny rząd nie mógł wejść w stosunki z koalicją, gdyż stanął na stanowisku neutralności, przyjął przedstawiciela rządu niemieckiego, hr, Kesslera, w charakterze posła w Warszawie i ustanowił ambasadę polską w Berlinie.

Od konsolidacji wewnętrznej narodu polskiego uzależniony jest stosunek koalicji do Polski. Koalicja bowiem jest wrogo usposobiona do rządów partyjnych, a więc jednostronnych, gdyż te, zwłaszcza w państwach tworzących się, nie dają gwarancji trwałości, natomiast pragnie widzieć wszędzie rządy narodowe“.

Co do ujednostajnienia frontu nazewnątrz — powiedział prof. Grabski — to obecnie zaszły już pewne fakty, jak zerwanie z niemcami, zupełne porozumienie prawie wszystkich stronnictw w zakresie polityki zagranicznej, t. j. tej polityki, którą prowadził i prowadzi Polski Komitet Narodowy w Paryżu, wreszcie postanowiony już wyjazd delegacji komendanta Piłsudskiego do Paryża, w celu prowadzenia dalszych pertraktacji z Komitetem Narodowym i rokowań z rządami koalicji. Podkreślam tu, że delegaci nie są przedstawicielami rządu, lecz osobistymi przedstawicielami kom. Piłsudskiego.

W konferencjach ze wszystkimi stronnictwami, nie wyłączając socjalistów, chodziło mi o wytworzenie rządu narodowego, któryby się oparł na tym fakcie, iż dwie dzielnice Polski już się zorganizowały.

Kiedy na wspólnym posiedzeniu prezydjów: Polskiej komisji likwidacyjnej i Komisji rządzącej w Krakowie referowałem sprawę potrzeby utworzenia jaknajprędzej rządu narodowego i trójdzielnicowego, obecni na tym zebraniu przedstawiciele socjalistów zgodzili się na moją propozycję.

Wobec tego, iż doszło do skutku zjednoczenie stronnictw w trzech dzielnicach, oprócz P. P. S. i grupy ludowej Thugutta i że fakt ten jest wielce doniosłego znaczenia dla przyszłości Polski, uważałem za konieczne dać temu wyraz i w środę ubiegłą przedstawiłem komendantowi Piłsudskiemu projekt utworzenia rządu narodowego i wszechdzielnicowego według następującej koncepcji:

1) Prezes rządu i minister wojny: Józef Piłsudski. 2) Trzej zastępcy prezesa: poznańczyk, ludowiec i socjalista. 3) Sprawy wewnętrzne: poznańczyk (drugi z kolei). 4) Skarb: poznańczyk (trzeci z kolei). 5) Likwidacja Spraw byłego zaboru pruskiego: poznańczyk (czwarty). 6) Rolnictwo — ludowiec (2). 7) Odbudowa kraju — ludowiec (3). 8) Roboty publiczne — ludowiec (4). 9) Zdrowie publiczne — ludowiec (5). 10) Oświata — ludowiec (6). 11) Likwidacja spraw byłego zaboru austrjackiego — ludowiec (7). 12) Minister bez teki — ludowiec (8). 13) Sprawy zagraniczne — narodowy demokrata (1). 14) Sprawiedliwość — narodowy demokrata (2). 15) Przemysł i handel — przedstawiciel polskiej partji postępowej (1). 16) Opieka społeczna — przedstawiciel narodowego związku robotniczego (1). 17) Minister bez teki — przedstawiciel narodowego związku robotniczego (2). 18) Minister bez teki — chrześcijański demokrata (1). 19) Likwidacja spraw byłego zaboru rosyjskiego — realista (1). 20) Komunikacja — socjalista (2). 21) Aprowizacja — socjalista (3). 22) Praca — socjalista (4). 23) Minister bez teki — socjalista (5). 24) Poczta i telegraf — przedstawiciel zjednoczenia narodowego (1).

My dziś jesteśmy narodem sprzymierzonym z koalicją i zwycięskim, a ponieważ jednocześnie znajdujemy się w stadjum organizowania państwa, przeto tylko rząd narodowy i ogólno-dzielnicowy może mieć w całości pełnię władzy i wziąć na siebie odpowiedzialność za losy narodu, podobnie, jak to było w r. 1830 i 1863.

W takim momencie istnienie głowy państwa i odpowiedzialnego wyłącznie przed nią gabinetu, gdyż niema parlamentu, nie leży w interesie Polski.

Propozycję utworzenia tak skonstruowanego za zgodą wszystkich stronnictw—poza socjalistami, rządu przedstawiłem kom. Piłsudskiemu w środę ubiegłą.

Aczkolwiek ostatecznego konkretnego wyniku mojej misji jeszcze niema, to jednak podkreślić należy doniosły rezultat pertraktacji ze stronnictwami, mianowicie: konsolidację prawie wszystkich stronnictw z trzech dzielnic na gruncie zrozumienia konieczności utworzenia rządu ogólnonarodowego. Należy oczekiwać, że wobec zjednoczenia się prawie całego narodu polskiego, reszta ugrupowań politycznych (P. P. S. i grupa Thugutta) zrozumie swoje odosobnienie i może zmieni stanowisko, na którem z takim uporem dotychczas trwa. Przeciwstawienie się tych grup już osiągniętej konsolidacji, a więc całemu społeczeństwu, może okazać się dla nich zgubne.

Ważne jest to, ażeby powstał rząd, który nie będzie miał piętna prowenjencji z czasów okupacyjnych według ogniw: państwa centralne, okupacja, Rada regencyjna, Piłsudski, Moraczewski, ale będzie rządem, ukonstytuowanym na zasadach konsolidacji stronnictw i przedstawiającym wyraz woli całego zorganizoyanego społeczeństwa polskiego.

Na zapytanie, czy gen. Haller spodziewany jest rychło w Warszawie — prof. Grabski odpowiedział: „Wojska polskie pod dowództwem generała Hallera mają transporty zapewnione i są w drodze do kraju“.

Nowe Jeruzalem.

Leży Jeruzalem w słonecznej pozłocie
Pełne blasku i pychy i siły
Patrzy nań Jezus we wielkiej tęsknocie
Podnosi oczy, które łzy roniły
O miasto—mówi—miasto bieda Tobie
Co kamienujesz święte i proroki
Niewiele przejdzie—gdy jęcząc w żałobie
Przechodzień do Ciebie zwróci swe kroki
O miasto—zawoła—miasto czy cieniu
Tak pełne ongi potęgi i pychy
Dziś tu nie został kamień na kamieniu
Z pośród najlichszych grodzie judzki lichy
O miasto mówi Jezus—biada, biada Tobie
Nie chciałoś żyć w mojej miłości promieniu
Przez swoją pychę—złożyłeś mnie w grobie
Nie pozostanie z ciebię kamień na kamieniu!

Przeszły tak wieki—przeszły lat tysiące.
A nasza Polska w niezgodzie wciąż broczy
Wioski i miasta jak żagwie płonące
Może Bóg na nas zwróci swe oczy,
Polsko—zawoła—Polsko bieda Tobie
Byłaś niegdyś chrześcijaństwa przedmurzem
Co się z Tobą stało! Bohaterzy w grobie
Stałaś się dzisiaj bezprawia podnóżem
Łono Twej ziemi rozdarte, na dwoje
Brat przeciw bratu w wroga się zamieni,
Byłaś mi ongiś taką wierną córą
Żem błogosławił Twe pola i łany
Dziś żalu i skargi okryłaś się chmurą
Boś zapomniała o Panu nad Pany.
Ściągnąłem rękę—oto krwią się kurzy
Okryta łzami, żałobą i kirem
Ugięły się miasta jak drzewa wśród burzy
Ludzie miotani nieszczęść srogich wirem.
Staję przed Tobą, jak ongi przed wieki
Nad Jeruzalem—dziś nad Tobą płaczą
Chce Cię ratować—wzywaj mej opieki
Ja Cię wesprę, podniosę, przebaczę!

O Polsko nasza—chodźmy do Pana
Rzućmy pod nogi męki i bóle
Padniejmy przed Nim karnie na kolana
Przedstawmy, nasze nieszczęścia i dole
On miłosierny, zapomni nam winy
Pobłogosławi opiekę roztoczy,
Znikną niezgody, zgliszcza i ruiny
Bóg dobry spojrzy—rozjaśni swe Oczy.

Radom, listopad 1918.

Ks. dom. Ściskała.

Uchwała włościan gm. Stromiec.

My włościanie gminy Stromiec powiatu Radomskiego, zebrani na wiecu w liczbie 1.200 odbytym w Stromcu w dniu 15-go grudnia r. b. uchwalamy następującą rezolucję:

1) Uchwałę Rady Naczelnej Zjednoczonego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Galicji. przy współudziale delegatów, tego stronnictwa z Królestwa Polskiego (dawnego Zjednoczenia ludowego) zapadłą w Tarnowie w dniu 2 go grudnia r. b. zatwierdzamy i z nią zupełnie się solidaryzujemy i domagamy się, aby Rząd Polski do niej się zastosował,

Osobliwie domagamy się:

a) aby czynne i bierne prawo wyborcze było przyznane jedynie tylko obywatelom, którzy zaprzysięgną wierność Państwu Polskiemu;

b) aby Rząd stworzył silną, liczną, jednolitą, na poborze opartą, karną, wolną od wpływów politycznych armję Polską;

2) przeciwko zapowiedzianej w programie gabinetu pana Moraczewskiego państwowej kontroli, nad gospodarstwami włościańskiemi, sprzecznej z interesami ludu włościańskiego, jako zwiastunce socjalizacji ziemi jak najkategoryczniej protestujomy.

3) Żądamy założenia Państwowego Banku parcelacyjnego i Banku Ziemskiego, ułatwiających chłopom nabywanie ziemi.

Ponad to uchwalamy:

a) utworzyć Rady Narodowe-chłopskie wyborcze wiejskie i gminne, któreby czuwały nad wyborami do sejmu;

b) założyć w Stromcu—Koło Zjednoczonego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

4) Upoważniamy prezydjum zebrania do podpisania niniejszej uchwały i wysłania jednego egzemplarza do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, a drugiego do redakcji „Głosu Radomskiego"

Przewodniczący wiecu *A. Kieszkowski, Andrzej Podymniak, Jan Wrona, Mieczysław Kwiecień* sekretarz.

Stromiec 15 grudnia 1918 r.

Radomski Komitet Opieki nad inwalidami.

W tych dniach przybył z Warszawy do Radomia delegat Ministerjum spraw wojskowych dr. Radwan, z poleceniem powołania u nas do życia instytucji, któraby na wzór Warszawy i innych miast Królestwa, zajęła się losem inwalidów wojennych.

Po pewnych pertraktacjach z miejscowemi władzami ukonstytuował się Radomski Komitet Opieki nad inwalidami w skład którego weszli pp.: prezes Kazimierz Kozerski i członkowie ks. Rokoszny, lek. pow. dr. Fiszer, dr. Kossak, komisarz rządu Słomiński, inżynier Wesołowski, prezydent Przyłęcki, miejscowy rabin, Keinowski, Golczewski, Barwicki, Helbich i inni. Zastępcę prezesa i skarbnika dotychczas nie wybrano. Tych ostatnich jak również prezesa akceptuje na stanowisku rząd.

Zadaniem Komitetu będzie wyszkolenie inwalidów na ludzi zdatnych do pracy, tak, aby choć częściowo mogli zarabiać na utrzymanie swoje i rodziny.

W tym celu Komitet w najbliższym czasie przeprowadzi rejestrację wszystkich inwalidów w ziemi Radomskiej, a następnie zarejestrowanych podda badaniom specjalnej Komisji wojskowo-lekarskiej, składającej się z pp. dr. Basińskiego i dr. Olewińskiego, która to Komisja rozklasyfikuje, ze swej strony inwalidów dopowiednio do ich uzdolnienia. Przedewszystkiem więc urządzone będzie staraniem Komitetu schronisko dla inwalidów, pozostających w największych potrzebach, gdzie znajdą oni odpowiednie prace, w miarę zaś rozszeszania się działalności Komitetu potworzone będą całe pracownie, w których jak w państwach zachodnich wyrabiane będą najprzeróżniejsze przedmioty. Tym sposobem społeczeństwo zyska dużo umiejętnych rąk do pracy, a inwalidzi zdobędą możność zarobkowania. Komitet ma charakter społeczno-państwowy. Rząd wyasygnował na potrzeby Komitetu 10,000 marek.

W dniu 22 bm. o g. 4 popoł, w lokalu T-wa Kredytowego Miejskiego, Plac 3-go Maja (dom W-go Staniszewskiego), odbyło się posiedzenie Radomskiego Komitetu Opieki nad Inwalidami.

Należy zaznaczyć, iż konieczność przeprowadzenia superewizji wsród inwalidów, a przez to stworzenia specjalnej w tym celu Komisji wojskowo-lekarskiej powstała ze względu na to, że już za czasów hegemonji bolszewickiej w Rosji wielu żołnierzy b. armji rosyjskiej pod groźbą niemal karabinów zmuszało lekarzy wojskowych, aby ci przyznawali ich za niezdolnych do dalszej służby wojskowej.

W ten sposób owi fałszywi inwalidzi nietylko nie byli wysyłani więcej na front, ale korzystali z wszelkich przywilejów, jakie przysługiwały prawdziwym inwalidom,

Kolenda z przed powstania 1863 r.

„Idzie wiarus stary do ludzi w kolendzie".
Witać nowe latko i śpiewać wam będzie,
Słuchajcie ludkowie co wam wiarus powie na kolendę, kolendę!
Małe dziecie Jezus w stajence się rodzi,
Wszystkich oswobodził, Polskę wyswobodzi,
Tylko z nim trzymajmy, Jemu chwałę dajmy, na kolendę, kolendę.
W Betleem się, rodzi maleńka Dziecina
Zyska Wolność Polska, Litwa, Ukraina,
Przybądź Jezu mały, woła naród cały na kolendę, kolendę.
Swieci słońce świeci, na niebie wysokiem,
Skrzy się śnieżek biały na polu szerokiem
Bądź jak śnieżek biały, Polski naród cały na kolendę, kolendę.
Żyje Ojciec Wielki, żyje Ojciec w niebie
Wie że naród Polski jest w ciężkiej potrzebie,
Ześle nam ratunek, na ciężki frasunek na kolendę, kolendę.
Ojcze idź do pracy, domu pilnuj matko
Idź dziecię do szkoły, przyjdzie nowe latko,
Wolności swobody jedności i zgody! na kolendę, kolendę!
Wtedy to dopiero przyjdzie wiarus stary,
Powięszować ludziom wolnaści i wiary
Wtedy krzykniem razem, garłem i żelazem Hej koledna, kolenda.

Z pamiętnika weterana 63 roku Iwa.

Komunikat Ministerstwa W. R. i O. P.

Wobec tego, że znaczna ilość nauczycieli wstąpiła do wojska, wakują posady nauczycielskie w szkołach powszechnych na prowincji.

Wymagane kwalifikacje: swiadectwo z ukończenia seminarjum lub 6 klas z praktyką.

Podania składać należy w Biurze pośrednictwa pracy przy M. W. R. i O. P. w Warszawie al. Ujazdowskie 20, od g. 10-ej do g. 12.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* † Wigilja. Irminy. *Jutro:* Narodzenie Chrystusa Pana.

Wschód słońca o godzinie 7.57. Zachód o godzinie 3.45.

Radom, 23 grudnia.

Wiadomości kościelne.

W kościele Farnym: dn. 24 b. m. o g. 11½ przed półn. jutrznia o g. 12 o półn. pasterka. W dn. 25 b. m. o g. 6 rano aurora, o g. 9 rano wotywa, o g. 11 przed poł. suma o g. 3 p. poł. nieszpory.

W kościele po-Bernardyńskim: w dn. 24 b. m. o g. 11½ przed półn., jutrznia, o g. 12 o półn. pasterka. W dn. 25 b. m. o g. 10 r. wotywa o g. 11 przed poł. suma, o g. 4 p. poł. nieszpory.

W kościele Marjackim: w dn. 25 b. m. o g. 9 r. wotywa o g. 10 rano msza uczniowska o g. 11 przed poł. suma, o g. 3 p. poł. nieszpory.

= **Zarząd Związku Urzędników i Oficjalistów** projektuje sporządzenie dokładnych list tych urzędników i oficjalistów, którzy do tychczas nie otrzymali posad i ma zamiar listy te złożyć do poszczególnych ministerstw. Z tych powodów Zarząd Związku prosi swych członków o niezwłoczne zawiadomienie: 1) kto i jaką otrzymał posadę, 2) kto dotychczas pozostaje bez zajęcia, kiedy złożył podanie, jaką otrzymał odpowiedź i na jaką reflektuję posadę. Oprócz tego Zarząd, na mocy statutu, upoważnia swych członków na prowincji do tworzenia Oddziałów Związku w miastach powiatowych na prawach autonomicznych, z warunkiem opracowania regulaminu, który ma być przedstawiony do Centralnego Zarządu (Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 74) do zatwierdzenia, jak również odpisu protokółu organizacyjnego i listy członków.

= **Młodzież dla dzieci.** Dnia 14 b. m. staraniem opieki szkółki im. Asnyka, odbył się koncert z loterją fantową w sali Uniwerst. Lud. I dzięki amatorkom i amatorom, którzy zechcieli urozmaicić program koncertu, i dzięki sklepom i ludziom dobrej woli, którzy ofiarowali fanty na loterję, zabawa i jej rezultat wypadł zupełnie dobrze.

Zyski brutto 2474 k., wydatki 299 k., netto 2245 k.

Komitet urządzający.

Od redakcji. Szkoda tylko, że miły nastrój wieczoru psuła publiczność zbyt głośnem zachowaniem się, chwilami nawet głuszyli produkcje koncertowe.

= **Weterynarze powiatowi.** Po zdjęciu okupacji dopiero z dniem 1 grudnia b. r. została zorganizowana pzez Władze Polskie (Ministarstwo Spraw Wewnętrznych) służba weterynaryjna na terenie ziemi Radomskiej w następujący sposób:

Inspektorem okręgowym (na dawną Gubernię Radomską) został mianowany b. liflandski gubernjalny Inspektor weterynaryjny Zbigniew Zaniewski.

Powiatowymi lekarzami zostali mianowani następujący lekarze weterynaryjni:

na pow. Radomski — Ninke Jan Adolf
„ „ Opatowski — Ostaszewski Józef
„ „ Iłżecki — Próchnicki Tadeusz
„ „ Konecki — Brusznicki Wiktor
„ „ Opoczyński — Dowgierd Maryan
„ „ Sandomierski — Badowski Tytus
„ „ Kozienicki — Lemieszewski Jan

Niezależnie od tego w Staszowie pow. Sandomierskiego, został mianowany pomocnik pow. lek. wet. Stęciński Stanisław, a w Zwoleniu, pow. Kozienickiego, pomocnik pow. lek. wet. Wiszniewski Jan.

= **Społeczeństwo a wojsko.** Jak odczuwana jest potrzeba armji narodowej świadczy najlepiej list prostej służącej, z którego wyjątki podajemy.

„Na widok rekruta b anego przez moskala, zalewałam się łzami, a teraz zupełnie przeciwnie czuję, gdybym mogła tobym wzięła do służby wojskowej wszystkie syny chłopskie. Walczyłabym nie tak jak socjaliści, co walczą z narodem. Ja nie mogę niczem pomódz tylko szeptem modlitwy: „Królowo Korony Polskiej, Módl się za nami. Teraz cała ziemia zwrócone ma oczy, na żołnierza polskiego".

Służba Wojskowa to jest wielka praca dla narodu polskiego. Życze wam żołnierze objąć całą ziemię, od granic do granic i składam na Waszą Wigilję 10 kor. *Sługa.*

Oto jak czują serca proste lecz przejęte narodową myślą.

= **Z Uniwersytetu Ludowego.** Zarząd Uniw. Ludowego zaprasza swoich członków na „Opłatek" w dniu 25 grudnia b. r. o godzinie 12-ej.

= **Szkoła muzyczna.** W pierwszych dniach stycznia 1919 r. otwartą zostanie w Radomiu przy ul. Szerokiej pod № 12 szkoła muzyczna, pod kierunkiem p. M. Stefanowicza.

= **W Błotnicy** odbyło się 26 listopada u. m. przedstawienie amatorskie, urządzone przez nauczyciela miejscowewego p. Aleksandra Kołodziejskiego.

Czysty dochód wynoszący kor. 220 i rub 10, został przeznaczony na Wigilję dla żołnierza polskiego.

= **Osobiste.** W tych dniach przyjechał do Radomia mianowany przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych dla sformowania policji państwowej Instruktor-Komisarz na powiat Radomski M. Platonoff.

= **Osobiste.** W dniu 23 b. m. wyjechał na kilka dni z Radomia do Warszawy redaktor „Głosu Radmskiego p. Henryk Niedźwiedzki.

= **Przerwa.** Z powodu nadchodzących świąt „Głos Radomski" przez parę dni wychodzić nie będzie. W piątek wieczorem ukaże się pierwszy numer poświąteczny.

= **Strzały na ul. Lubelskiej.** W ubiegłą sobotę t. j. dn. 21 b. m. około godziny 5 wieczorem ludność miasta przechodząca ulicą Lubelską była zaalarmowana strzałami, dawanemi z jednej z przejeżdzających dorożek. Jak się okazało sprawcami strzałów zakłucających spokój publiczny byli zastępca komendanta Straży Bezpieczeństwa publicznego p. Pietrusiewicz i pracownik jednej z miejscowych aptek p. Sykulski. Będąc w nietrzeźwym stanie zaczęli oni początko-

wo awanturować się i strzelać w Hotelu Polskim, następnie wsiedli do dorożki i podążając ku Placowi 3-go Maja i również kilka strzałów w górę, aż w końcu żandarmerja zatrzymała dorożkę z awanturnikami na Placu 3 Maja, dali odwiozła „rozbawionych“ obywateli pod nadzorem do Komendy Placu.

Mogłaby choć komenda Straży przyzwoicie się zachować. Jest to zbyt duży skandal.

= **Mąka i cukier.** Rozdawnictwe mąki pszennej którą wydział Apr. sprowadził na święta Bożego Narodzenia, odbywa się od dn. 21 b. m. w odnośnych sklepach dzielnicowych, przyczem wydaje się dla ludności chrześcijańskiej po 2 funty mąki pszennej na kupon chlebowy z datą 24 grudnia (zamiast chleba). Brakująca mąka pytlowa jak również kasza i sól będą wydawane wkrótce. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa cena cukru ustanowioną została aż do dalszych zmian na 3 kor. 90 h. za funt. Cukier na kupon drugi karty grudniowej wydawany jest od 21 b. m. w ilości 1 fun. 12 łut.

= **Biuro Milicji Miejskiej** m. Radomia ogłasza że od podejrzanego osobnika odebrano niżej wymienione rzeczy, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, a mianowicie:

1 kosz walizkowy, 1 tużurek czarny na jedwabnej podszewce firma „Franc Weis“, 1 kapa z wstawką białą, 1 spodnie z kamizelką szare, 1 chustka w kratę na głowę, 2 pary spodni trykotowych, 1 koszula trykotowa męska, 2 kołnierzyki damskie, 1 koszula damska biała, 2, poszewki białe, jedna z dwoma łatami i 1 prześcieradło białe łatane.

Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić do Biura Milicji Miejskiej w godzinach biurowych celem przejrzenia względnie odebrania za udowodnieniem wyżej wymienionych rzeczy.

= **Zgubiono** legitymację stałą wydaną na imię Władysława Kosińskiego i podpisaną przez Komendanta wojskowego stacji Radom p. por. Fiszera. Legitymację zgubiono w dn. 20 b. m. mniej więcej na ul. Lubelskiej. Łaskawy znalazca proszony jest odnieść legitymację do Adminitracji „Głosu Radomskiego“.

Na bieliznę dla żołnierzy składają zakłady drukarsko litograficzne „Jan Kanty Trzebiński“ kor. 150, wzamian śniadania wigilijnego dla pracujących.

= **Jeńcy obłąkani.** W dniu 20 b. m. pociągiem wieczorowym przywieziono do Radomia od strony Kielc, powracających z niewoli niemieckiej do domu sześciu obłąkanych żołnierzy b. armji rosyjskiej. Tymczasem pomieszczono ich w szpitalu przy ambulatorjum obok dworca kolejowego.

= **Kradzieże.** W dniu 17 b. m. S. Włodarczykowi zam. w Borkowicach gm. Radom, skradziono z wozu materjałów piśmiennych i książek na sumę 236 koron.

— W dniu 18 b. m. S. Pakosińskiej zam. przy ul. Dzierzkowskiej pod № 8, skradziono szynkę wart. 130 kor. W. Gosce zam. w Dęborzyczce gm. Studziana, skradziono z fury stojącej w stajni 336 rub. 30 kor. paszporty rosyjski i austrjacki oraz książeczki kasy oszczędności. A. Bieńkowi zam. na Młodzianowie pod № 11, skradziono z kieszeni portmonetkę z 150 kor. E. Pochowskiej zam. przy ul. Lubelskiej pod № 25, skradziono bieliznę na sumę 1000 koron.

— W dn. 19 b. m. M. Urbachowi zam. przy ul. Nowo Saskiej pod 4, skradziono ze strychu 328 stóp skóry giemzowej i 83 par chromowych cholewek, ogółem wart. 26488 kor. R. Szczepańskiemu zam. przy ul. Wysokiej pod № 10, skradziono z miszkania rzeczy i bielizny, ogółem na sumę 300 kor. A. Mokoszy zam. w Liszowie gm. Jedlińsk, skradziono z kieszeni 101 kor. i 13 rb. J. Dancygierowi zam. przy ul. Spacerowej, pod № 12, skradziono, podwójne nożyczki od maszyny do gilz, wartości 200 kor.

— W dniu 20 b. m. I. Głośniewiczowi zam. przy ul. Lubelskiej pod № 8, skradziono z chlewka dwie świnie oraz z szopy bieliznę i odzieży, ogółem na sumę 7000 kor. M. Feresztendikowi zam. przy ul. Podjazdowej pod. № 19, skradziono z mieszkania oddzieży i bielizny na sumę 10000 kor. A. Bartkowskiemu zam. przy ul. Szewckiej pod № 9, skradziono ze strychu bielizny na sumę 1000 kor. M. Oniszczenko zam. przy ul. Spacerowej pod № 24, skradziono z mieszkania, odież, dywan i gitarę, ogółem na sumę 1000 kor.

Ze sceny i estrady.

„Corso“.

Dyrekcja teatru „Corso“ przygotowuje na święta Bożego Narodzenia program nader urozmaicony, dając na scenie. „Polskie Kwiaty“ R. Osmańskiego z udziałem p.p. A. Ordonówny, E. Śnieżko, H. Jeremi, J. Kintzla, E. Żebrowskiego, Wł. Bereśniewicza i J. Pawłowskiego. Tańce układu p. J. Pawłowskiego.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“.

Na sztandary ze Wsoli i Zjednoczenia Polek, zniszczone podczas pochodu narodowogo.

Kurek Stanisław k. 1, Kurek Marja k. 1, Kurek Danusia k. 1, Kurek Leszek k. 1, Plenkiewicz kor. 40, Załęski Ignacy k. 2, Załęska Rozalja k. 2, Załęska Eugenja k. 2, Załęski Marjan k. 2, Załęska Sylwestra k. 2, Załęska Irka k. 2, Załęski Jurek k. 2, Grajewska Konstancja k. 2, Strzemieczna Stanisława k. 2, Pietras Kazimiera k. 2, Marcinowska Emilja k. 1 Marcinowska Marja k. 1, Klinowska Helena kor. 10, Bezimiennie. k. 2.

Na biedne rodziny ogłoszone w (№ № 267 i 268) składa po kor. 10 p. Stanisława Fitaszewska.

Na biedną rodzinę ogłoszoną w № 268 bezimiennie kor. 2.

Na wigilję dla żołnierza polskiego: Czysty dochód kor. 220 i rub. 10, z przedstawienia amatorskiego urządzonego w dniu 26 b. m. w Błotnicy przez miejscowego nauczyciela Aleksandra Kołodziejskiego.

Dla żołnierzy polskich: Zamiast składania życzeń świątecznych, składają na wigilję dla żołnierzy: Marjan Kozłowski rub. 3, Kazimierz Grębowicz kor. 5, Jan Frieman kor. 1 i Garibaldi. k. 1.

Na Chełmszczyznę: Kasa Rzemieślnicza składa rub. 18 kop. 20

Na powracających jeńców kor. 2 i na wyjątkową nędzę do uznania Redakcji kor. 3, składa p. Pęczalska.

Na obronę Lwowa i kresów wschodnich: Z licytacji karykatur p. W. Bohusza artysty „Mirażu“ w restauracji B-ci Wźniak (Hotel Europejski) kor. 250.

Na wigilję dla chorych żołnierzy: Sodalicja Marjańska młodzieży szkół średnich męskich w Radomiu ofiaruje 50 proc. czystego dochodu, zebranego dnia 15 grudnia 1918 r. z „Akademji“ Sodalicji, na której program złożyły się: deklamacje i aktówka t. j. kwotę koron 111 hal. 10.

Zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych, składam na szpital św. Kazimierza kor. 10. Z wysokiem poważaniem Joanna Arkuszewska.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński“—Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.